



MARZEC 2025

Papież Franciszek dzieląc się „osobistymi refleksjami na temat tej niezwykłej postaci, tak bliskiej ludzkiej kondycji każdego z nas”, wskazuje, że **wszyscy mogą znaleźć w św. Józefie „orędownika, pomocnika i przewodnika w chwilach trudnych”**, który „przypomina nam, że ci wszyscy, którzy są pozornie ukryci lub na «drugiej linii», mają wyjątkowy czynny udział w historii zbawienia”.

„OJCIEC UMIŁOWANY”

Papież przedstawia go jako ojca, który złożył całkowity dar siebie i uczynił ze swego życia służbę. Ze względu na swą rolę w historii zbawienia, „zawsze był miłowany przez lud chrześcijański, o czym świadczy fakt, że na całym świecie poświęcono mu wiele kościołów; że wiele instytucji zakonnych, bractw i grup kościelnych inspirowane jest jego duchowością i nosi jego imię; że od wieków odbywają się na jego cześć różne święte misteria”, zaś „w każdej książeczce do nabożeństwa można znaleźć jakąś modlitwę do św. Józefa”.

„OJCIEC CZUŁY”

Franciszek podkreśla, że „Jezus widział w Józefie czułość Boga”, którego „miłosierdzie ogarnia wszystkie Jego dzieła”. Zauważa, że historia zbawienia wypełnia się „poprzez nasze słabości”. „Zbyt często myślimy, że Bóg polega tylko na tym, co w nas dobre i zwycięskie, podczas gdy w istocie większość Jego planów jest realizowana poprzez nasze słabości i pomimo nich” – przekonuje Franciszek i dodaje, że skoro „taka jest perspektywa ekonomii zbawienia, to musimy nauczyć się akceptować naszą słabość z głęboką czułością”.

„OJCIEC POSŁUSZNY”

W obliczu obliczu „niewytłumaczalnej ciąży Maryi”, Józef jest „głęboko zaniepokojony”, ale przewycięża swój dramat posłuszeństwem wobec Boga. „W każdych okolicznościach swojego życia Józef potrafił wypowiedzieć swoje «fiat», jak Maryja podczas Zwiastowania i Jezus w Getsemani” – pisze papież. Zaznacza, że wypełniania woli Bożej Józef uczył Jezusa, dla którego „wola ta stała się Jego codziennym pokar-

mem”.

„OJCIEC PRZYJMUJĄCY”

Powołując się na fakt, że „Józef przyjął Maryję nie stawiając warunków wstępnych”, Ojciec Święty wskazuje, iż „życie duchowe, ukazywane nam przez Józefa, nie jest drogą, która wyjaśnia, ale drogą, która akceptuje”. Jednocześnie nie jest on „człowiekiem biernie zrezygnowanym”. „Jego uczestnictwo jest mężne i znaczące. Akceptacja jest sposobem, w jaki przejawia się w naszym życiu dar męstwa, który otrzymujemy od Ducha Świętego”- wyjaśnia Franciszek. Musimy bowiem „odłożyć na bok nasz gniew i rozczarowanie”, by uczynić miejsce, „z męstwem pełnym nadziei, na to, czego nie wybraliśmy, a jednak istnieje”, gdyż „akceptacja życia w ten sposób wprowadza nas w ukryty sens”. Jest to „realizm chrześcijański, który nie odrzuca niczego, co istnieje”, gdyż „wiara nadaje sens każdemu wydarzeniu radosnemu lub smutnemu”. Dlatego Józef stawia czoło „temu, co się mu przytrafia, biorąc za to osobiście odpowiedzialność”. „Akceptacja Józefa zachęca nas do akceptacji innych, bez wykluczenia, takimi jakimi są, zastrzegając szczególne umiłowanie dla słabych (...). Wyobrażam sobie, że postawa Józefa była dla Jezusa źródłem inspiracji dla przypowieści o synu marnotrawnym i miłosiernym ojcu” – wyznaje papież.

„OJCIEC Z TWÓRCZĄ ODWAGĄ”

Ojciec Święty zauważa, że czasami „trudności wydobywają z każdego z nas możliwości, o posiadaniu których nawet nie mieliśmy pojęcia”. Bóg, który „interweniuje poprzez wydarzenia i ludzi”, działa w życiu Jezusa i Maryi „ufając w twórczą odwagę” Józefa. „Ewangelia mówi nam, że Bóg zawsze potrafi ocalić to, co się liczy, pod warunkiem, że użyjemy tej samej twórczej odwagi, co cieśla z Nazaretu, który potrafi przekształcić problem w szansę, pokładając zawsze ufność w Opatrzności. Jeśli czasami Bóg zdaje się nam nie pomagać, nie oznacza to, że nas opuścił, ale że pokłada w nas ufność i w tym, co możemy zaplanować, wymyślić, znaleźć” – pisze Franciszek. Odwołując się do zorganizowanej przez Józefa ucieczki Świętej Rodziny do Egiptu, podkreśla, że dla niego jest on „szczególnym patronem tych wszystkich, którzy są zmuszeni do opuszczenia swojej ziemi z powodu wojny, nienawiści, prześladowań i nędzy”. Z racji opieki nad Dzieckiem, które z czasem powie: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili”, św. Józef jest przyzywany jako „opiekun nieszczęśliwych, potrzebujących, wygnańców, cierpiących, ubogich, umierających”.

„OJCIEC – CZŁOWIEK PRACY”

„Święty Józef był cieślą, który uczciwie pracował, aby zapewnić utrzymanie swojej rodzinie. Od niego Jezus nauczył się wartości, godności i radości tego, co znaczy móc spożywać chleb, który jest owocem własnej pracy” – zaznacza papież. Zwraca uwagę, że praca, której Józef jest „przykładnym patronem”,

jest współpracą z Bogiem w tworzeniu otaczającego nas świata i naszym uczestnictwem w dziele zbawienia. „Praca św. Józefa przypomina nam, że sam Bóg, który stał się człowiekiem, nie pogardził pracą. Utrata pracy dotycząca tak wielu braci i siostr,³ musi być wezwaniem do rewizji naszych priorytetów. Prośmy św. Józefa Robotnika, abyśmy mogli znaleźć drogi, które kazałyby nam powiedzieć: żaden młody, żadna osoba, żadna rodzina bez pracy!” – apeluje Ojciec Święty.

„OJCIEC W CIENIU”

Przywołuje książkę polskiego pisarza Jana Dobraczyńskiego „Cień Ojca”, która opowiada „w formie powieści o życiu św. Józefa”. „Przez sugestywny obraz cienia określił postać Józefa, który w stosunku do Jezusa jest cieniem Ojca Niebieskiego na ziemi: osłania Go, chroni, nie odstępował od Niego, podążając Jego śladami. (...) Tak Józef sprawował ojcostwo przez całe swe życie” – pisze Franciszek. Zaznacza, że „nikt nie rodzi się ojcem, ale staje się ojcem. I nie staje się nim jedynie dlatego, że wydaje dziecko na świat, lecz ponieważ odpowiedzialnie podejmuje o nie troskę. Za każdym razem, gdy ktoś podejmuje odpowiedzialność za życie drugiego, w pewnym sensie sprawuje względem niego ojcostwo”. Stwierdzając, że „w społeczeństwie naszych czasów, dzieci często zdają się być osierocone przez ojców”, Ojciec Święty wyjaśnia, że „być ojcem oznacza wprowadzać dziecko w doświadczenie życia, w rzeczywistość. Nie zatrzymywać go, nie zniewalać, nie brać w posiadanie, ale czynić je zdolnym do wyborów, do wolności, do wyruszenia w drogę”. Prawdziwa miłość jest bowiem czysta, czyli wolna od posiadania. „Sam Bóg umiłował człowieka miłością czystą, pozostawiając mu nawet wolność popełniania błędów i występowania przeciwko Niemu. Logika miłości jest zawsze logiką wolności, a Józef potrafił kochać w sposób niezwykle wolny. Nigdy nie stawiał siebie w centrum. Potrafił usuwać siebie z centrum a umieścić w centrum swojego życia Maryję i Jezusa” – przekonuje Franciszek, dodając, że jest to możliwe dzięki logice „daru z siebie”. „W pewnym sensie wszyscy jesteśmy zawsze w położeniu Józefa: jesteśmy cieniem jedynego Ojca niebieskiego” – konkluduje papież.

Źródło: List Apostolski „*Patris Corde*” (*Ojcowskim sercem*) List papieża Franciszka o św. Józefie, 8 grudzień 2020, Wyd. Pallotinum 2020